

Sygn. akt I ACa 325/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 września 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Agnieszka Sołtyka
Sędziowie:	SSA Artur Kowalewski /spr./ SSA Mirosława Gołuńska
Protokolant:	sekretarz sądowy Justyna Kotlicka

po rozpoznaniu w dniu 20 września 2012 r. na rozprawie w Szczecinie
sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w O. D.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w Ś.

o stwierdzenie nieważności uchwał

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 3 stycznia 2012 r., sygn. akt VIII GC 41/11

I. **oddala apelację,**

II. **zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 270 (dwieście siedemdziesiąt) zł. tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym**

SSA A. Kowalewski SSA A. Sołtyka SSA M. Gołuńska

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 16 lutego 2011 r. powódka (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w C. wniosła o stwierdzenie nieważności uchwały Zgromadzenia wspólników (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością o numerze (...), podjętej na Zgromadzeniu Wspólników spółki w dniu 14 sierpnia 2010 r. w przedmiocie odwołania S. K. z funkcji prezesa zarządu (...) sp. z o.o. oraz stwierdzenie nieważności uchwały Zgromadzenia Wspólników tejże spółki o numerze (...), podjętej na Zgromadzeniu Wspólników w dniu 14 sierpnia 2010 r. w przedmiocie powołania E. S. do pełnienia funkcji prezesa zarządu (...) sp. z o.o., jak również o zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa radcy prawnego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 3 stycznia 2012 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił powództwo oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 2 lutego 2009 r. P. W. zawiązał spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością pod firmą (...) z siedzibą w Ś.. Kapitał zakładowy spółki nosił 15.000.000 zł i dzielił się na 15.000 równych i niepodzielnych udziałów, które objął jedyny wspólnik P. W. i pokrył je wkładem niepieniężnym w postaci przedsiębiorstwa prowadzonego pod firmą(...), jak również wkładem pieniężnym w kwocie 1.000.000 zł. Na podstawie umowy z dnia 25 marca 2009 r. P. W., jako wspólnik (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ś. darował J. R. 15.000 udziałów posiadanych przez siebie w tej spółce. Na skutek wniosku o udzielenie zabezpieczenia, złożonego przez (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w C. - przed wytoczeniem powództwa przeciwko J. R. o uznanie za bezskuteczną w stosunku do powódki umowy darowizny udziałów, postanowieniem z dnia 18 maja 2009 r. (sygn. akt I Co 233/09) Sąd Okręgowy w Szczecinie udzielił zabezpieczenia roszczenia powódki poprzez zajęcie darowanych udziałów oraz zobowiązał wnioskodawczynię do wytoczenia powództwa w terminie 2 tygodni od dnia doręczenia postanowienia o udzieleniu zabezpieczenia. Postanowieniem z dnia 10 czerwca 2009 r. Sąd Rejonowy Szczecin - Centrum w Szczecinie przyjął do akt rejestrowych (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ś. dokument złożony przez Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie obejmujący odpis zawiadomienia z dnia 1 czerwca 2009 r. o zajęciu udziałów w spółce należących do wspólnika J. R.. W dniu 14 czerwca 2010 r. w Krajowym Rejestrze Sądowym prowadzonym (...) sp. z o.o. ujawniono podwyższenie kapitału zakładowego spółki z 15.000 udziałów do 15.005 udziałów. Nowo utworzone udziały w spółce objął P. R.. W dniu 10 sierpnia 2010 r. pełnomocnik spółki (...) sp. z o.o., działający na podstawie pełnomocnictwa udzielonego przez prezesa zarządu tej spółki – S. K. przeniósł na (...) spółkę - (...) z siedzibą w L. zorganizowaną część przedsiębiorstwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, będącej jedynym udziałowcem spółki (...), obejmującą wszystkie prawa użytkowania wieczystego gruntów i prawa własności nieruchomości szczegółowo opisanych w akcie notarialnym z dnia 10 sierpnia 2010 r. (Rep. A. 8999/2010), z wyłączeniem prawa własności zabudowanej nieruchomości stanowiącej działkę numer (...) położonej w S., gmina C.. Wniesienie aportem przedsiębiorstwa spółki (...) do spółki (...) nastąpiło w zamian za objęcie w tej spółce (...) nowych udziałów w podwyższonym kapitale zakładowym.

W dniu 14 sierpnia 2010 r. w siedzibie spółki (...) w Ś. odbyło się Nadzwyczajne Zgromadzenie Wspólników, na którym cały kapitał zakładowy w osobach J. R. i P. R. był reprezentowany. W toku zgromadzenia, jego przewodniczący zaznaczył, że dotychczasowy prezes zarządu - S. K. złożyła rezygnację z pełnienia tej funkcji z powodów zdrowotnych.

W związku z powyższym, zgodnie z przyjętym porządkiem obrad, Nadzwyczajne Zgromadzenie wspólników podjęło jednomyślnie dwie uchwały: numer (...), zgodnie z którą, na podstawie art. 201 § 4 k.s.h. odwołano S. K. z pełnienia funkcji prezesa zarządu oraz numer (...) (oznaczoną w protokole jako (...)) zgodnie z którą, na podstawie art. 201 § 4 k.s.h. powołano E. S. na prezesa jednoosobowego zarządu spółki, na okres jednego roku. W protokole z Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników, wpisano, iż uchwały poddane były pod głosowanie w głosowaniu jawnym. Za każdą z uchwał oddano 15.005 sów

Na zgromadzeniu wspólników w dniu 20 stycznia 2011 r. wspólnicy pozwanej złożyli oświadczenie w przedmiocie sprostowania protokołu Nadzwyczajnego Zgromadzenia wspólników spółki z dnia 14 sierpnia 2010 r. Sprostowaniu podlegał zapis protokołu, stanowiący, że uchwały numer (...) i (...) zostały podjęte w głosowaniu jawnym, który zastąpiono zapisem, że uchwały te były podjęte w głosowaniu tajnym, jak również oznaczenie numeru uchwały, na mocy której powołano na prezesa zarządu spółki E. S. (błędnie oznaczonej w protokole jako (...), zamiast (...)).

W dniu 29 listopada 2010 r. pozwana sprzedała S. i R. małżonkom Z. nieruchomość rolną stanowiącą działkę numer (...) położoną w S., gmina C., zabudowaną budynkiem mieszkalnym oraz trzema budynkami gospodarczymi za cenę

550.000 zł brutto, płatną w pięciu rocznych ratach. Umowa ta została rozwiązana w dniu 31 stycznia 2011 r. na podstawie zgodnego oświadczenia woli stron umowy.

Czyniąc powyższe ustalenia Sąd Okręgowy zważył, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

W sprawie sporny okazał się fakt istnienia legitymacji czynnej powódki do wniesienia powództwa opartego o normę art. 252 k.s.h. jak i przesłanki merytoryczne o jakie powództwo zostało oparte (naruszenie normy art. 910² § 2 k.p.c. poprzez udział w zgromadzeniu wspólników i wykonywanie prawa głosu przez wspólnika posiadającego udziały zajęte w toku postępowania zabezpieczającego oraz naruszenie normy art. 247 § 2 k.s.h. przez głosowanie jawne).

Rozważając argumentację obu stron Sąd I Instancji doszedł do wniosku, że stanowisko powódki prezentowane w toku sprawy - zarówno co do posiadania interesu prawnego w wytoczeniu powództwa jak i co do oceny okoliczności, skutkujących jej zdaniem nieważnością zaskarżonych uchwał - nie jest zasadne.

Sąd I Instancji ocenił, że art. 910² k.p.c. znajduje zastosowanie do egzekucji z prawa majątkowego, jakim jest udział (prawo udziałowe) w spółce z o.o. W nauce i orzecznictwie jednolicie obecnie prawo to definiuje jako prawo o charakterze majątkowym, na które składa się szereg funkcjonalnie powiązanych ze sobą uprawnień, przy czym dzieli się je na prawa czysto majątkowe (zwane obligacyjnymi) oraz prawa korporacyjne (organizacyjne).

Zdaniem Sądu Okręgowego w orzecznictwie nie budzi obecnie wątpliwości to, że norma art. 910² § 1 k.p.c. w zakresie zezwalającym egzekwującemu wierzycielowi na wykonywanie uprawnień majątkowych dłużnika w odniesieniu do udziału w spółce z o.o. może być stosowana wyłącznie do pierwszej z wymienionych wyżej grup uprawnień składających się na zajęte prawo. Wierzyciel nie ma natomiast z mocy art. 910 k.p.c. kompetencji do wykonywania uprawnień o charakterze korporacyjnym (w tym wykonywania prawa do udziału w zgromadzeniu wspólników i prawa głosu). Cytowany wyżej przepis - art. 910² k.p.c. przesądza zatem, że wierzyciel z mocy zajęcia ma uprawnienie do wykonywania tylko tych uprawnień majątkowych, które są „niezbędne do zaspokojenia wierzyciela w drodze egzekucji”, natomiast nie jest legitymowany do realizacji uprawnień o charakterze korporacyjnym. Wyjątek od tej zasady stanowi jednak przewidziane w § 1 in fine uprawnienie wierzyciela do podejmowania wszelkich działań, które są niezbędne do zachowania prawa, a które to działania mogą w pewnych wypadkach przybrać postać realizacji uprawnień korporacyjnych. Wyjątek ten dotyczy – zdaniem Sądu Okręgowego - wykonywania uprawnienia do wytoczenia powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały wspólników sprzecznej z prawem na podstawie art. 252 k.s.h. W orzecznictwie przyjmuje się bowiem, że z mocy zajęcia udziałów w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, wierzycielowi wspólnika przysługuje legitymacja do powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały, a jej podstawę stanowi art. 910² § 1 będący przepisem szczególnym w stosunku do art. 250 k.s.h. (np. wyrok Najwyższego z dnia 30 stycznia 2009 r., II CSK 355/08, LEX nr 497674). Stwierdzenie powyższe należy uzupełnić wskazaniem, że w świetle orzecznictwa legitymacja czynna przysługuje wierzycielowi jedynie wówczas, gdy realizacja prawa korporacyjnego (przez wytoczenie powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały) zmierza do zachowania prawa, ma zatem charakter swoistej czynności zachowawczej w rozumieniu normy art. 910² § 1 k.p.c. Innymi słowy, wierzyciel jedynie wówczas posiada legitymację czynną do zaskarżenia uchwały, gdy zmierza tym sposobem do zachowania zajętego prawa, którego istnienie, lub wartość mogą zostać naruszone powziętą uchwałą. Zatem jedynie wówczas, gdy uchwała (jej skutki prawne) narusza zajęte prawo udziałowe i zmniejsza perspektywę zaspokojenia egzekwowanych roszczeń, uzasadnione będzie przyznanie wierzycielowi prawa do zaskarżenia na podstawie art. 250 k.s.h. w zw. z art. 910² § 1 zdanie ostatnie k.p.c.

Sąd Okręgowy dostrzegł także, że przy wykładni normy art. 910² § 1 k.p.c. należy mieć na względzie to, że norma ta nie może stanowić podstawy dla wierzyciela do przejęcia kontroli nad spółką z o.o. (która nie jest jego dłużnikiem lecz odrębną osobą prawną). Sprzeczne z celem powołanego przepisu byłoby zwłaszcza uzyskanie przez wierzyciela w następstwie zajęcia udziału wpływu na decyzje zgromadzenia wspólników, które bezpośrednio nie wywołują skutków prawnych w sferze prawa udziałowego (nie powodują zmian jego treści - zakresy treści konkretnych uprawnień majątkowych wynikających z udziału lub możliwości uzyskania zaspokojenia z udziału) w tym zwłaszcza

na decyzje dotyczące składu organów zarządzających spółką. Uzyskanie takiego wpływu mogłoby bowiem prowadzić do nadużycia wykonywania praw wynikających z zajęcia udziału. W nauce prawa zauważa się, że pojęcie działań zachowawczych należy utożsamiać z działaniami podejmowanymi przez wierzyciela celem ochrony zajętego prawa w sytuacji, gdy zachodzi uzasadniona obawa wygaśnięcia prawa lub utraty przez prawo jego rzeczywistej wartości (por. P. Telenga [w:] A. Jakubecki (red.) „Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz.” Wyd. III Oficyna 2008, komentarz do art. 910² § 1 k.p.c.). Tylko zatem sytuacji, gdy podejmowane przez wierzyciela działania mieszczą się w katalogu działań zmierzających do ochrony prawa, można uznać, że posiada on legitymację czynną w inicjowanym w ramach realizacji tych działań procesie.

Rekapitulując stanowisko powódki, uzasadniające w jej ocenie wystąpienie z pozwem w niniejszej sprawie, stwierdził Sąd I instancji, że powódka kwalifikowała powództwo jako czynność zachowawczą, wskazując w pozwie, że powzięte uchwały oddziałują na wartość udziałów zwanej spółki, a tym samym na realizację prawa powódki do zaspokojenia się z zajętych udziałów. Powódka twierdziła, że zmiany w składzie osobowym zarządu spółki (odwołanie S. K. i powołanie E. S. na jej prezesa) co najmniej pośrednio wpłynęło na wartość zajętych na rzecz powódki praw udziałowych.

Sąd odnosząc się do tej argumentacji miał na względzie, że obie objęte pozwem uchwały dotyczą wyłącznie kwestii personalnych (składu zarządu pozwanej spółki). Uchwały nie wywołują zatem żadnych skutków prawnych w sferze praw udziałowych (nie zmierzają do zmniejszenia zakresu praw wynikających z udziałów ani też nie pozbawiają udziałowca żadnych uprawnień lub roszczeń wobec spółki). Nie stanowią też elementu rozporządzenia mieniem spółki, co mogłoby stanowić asumpt do twierdzenia o zmniejszeniu perspektyw zaspokojenia się wierzyciela z prawa udziałowego. Co więcej - uchwała dotycząca S. K. ma w swojej istocie jedynie deklaracyjny charakter (stanowi zgodnie z art. 202 § 5 k.s.h. co najwyżej potwierdzenie przez zgromadzenie faktu złożenia przez S. K. skutecznej rezygnacji z funkcji członka zarządu). Zatem uchwała dotycząca tej osoby stanowiła jedynie swoiste superfluum (czynność zbędną) dla określenia skutków rezygnacji S. K. z funkcji członka zarządu. Jako taka uchwała ta (niezależnie od przyjętego sposobu interpretacji normy art. 910² § 1 k.p.c., i przyjętego zakresu dopuszczalnej ingerencji wierzyciela w treść uchwał wspólników) nie może wpływać na kwestię zachowania prawa zajętego na rzecz powódki. Sąd uznał zatem, że na podstawie ww przepisu nie sposób przyznać powódce legitymacji do zaskarżania tejże uchwały, co stanowi samoistną przesłankę oddalenia powództwa w tym zakresie.

W odniesieniu zaś do uchwały powołującej E. S. na stanowisko członka jednoosobowego zarządu Sąd Okręgowy również nie dopatrył się skutków, o jakich mowa w art 910 § 1 zdanie ostatnie k.p.c. Fakt powołania nowego zarządu wobec ustąpienia dotychczasowego był czynnością niezbędną dla zapewnienia prawidłowości struktury organizacyjnej pozwanej spółki. Powołanie zarządu w żaden niekorzystny sposób nie wpływa też na treść zajętego prawa udziałowego czy też możliwość zaspokojenia roszczeń powoda z tego prawa.

Konstatacji tej nie zmienia kwestia cech personalnych osoby powołanej w skład zarządu i jej relacji osobistych do udziałowców spółki. Oceniany w kontekście założeń konstrukcyjnych spółki z o.o. jako normatywnego typu spółki kapitałowej, fakt powołania w skład zarządu osoby znanej osobiście wspólnikom czy też pozostającej z nimi w najbliższych relacjach osobistych, nie jest kwestią nadzwyczajną zwłaszcza przy uwzględnieniu osobowego aspektu konstrukcji prawnej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, (eksponowanego zarówno w nauce jak i w orzecznictwie dla odróżnienia tej konstrukcji od konstrukcji spółki akcyjnej). Zatem wspólnicy posiadają niewątpliwie kompetencję do tego, by kierując się przede wszystkim względami zaufania osobistego, powierzyć funkcję członka zarządu osobie pozostającej z nimi w bliskich relacjach. W świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego jest to tym bardziej uzasadnione w spółkach kilkuosobowych, których związki osobiste dotyczą również wspólników.

Sąd Okręgowy podkreślił, że powiązania osobiste nie uchylają prawnych skutków usytuowania zarządu względem innych organów, jak również odpowiedzialności odszkodowawczej członka zarządu przewidzianej przez przepisy k.s.h., a zatem nie można twierdzić (ani zakładać) ex ante, że powierzenie zarządu osobie związanej ze wspólnikami uniemożliwi lub utrudni egzekucję z udziału i postawi wierzyciela w sytuacji trudniejszej niż powołanie w skład zarządu osoby w takich związkach osobistych nie pozostającej.

Ekspozycja przez powódkę kwestia wątpliwego przygotowania zawodowego E. S. do wykonywania funkcji członka zarządu, zdaniem Sądu Okręgowego również nie może uzasadniać legitymacji czynnej powódki w świetle art. 910² §1 k.p.c. W świetle materiału procesowego w momencie podejmowania spornej uchwały jak i w dalszym okresie do chwili obecnej, spółka nie prowadziła szerszej działalności inwestycyjnej, ograniczając się do pasywnego zarządzania udziałami w spółce zależnej oraz do kwestii związanej z zarządem nieruchomością. Jeśli zaś spółka jest obecnie podmiotem pasywnym, jeśli chodzi o działalność gospodarczą i nie posiada rozległego majątku, co do którego wymagane byłoby dokonywanie złożonych czynności zarządczych, to brak doświadczenia czy też menedżerskiego przygotowania zawodowego u osoby, którą powołano w skład zarządu, sam przez siebie nie może świadczyć o zagrożeniu uszczuplenia wartości prawa udziałowego, wymagającym od wierzyciela podjęcia czynności zachowawczych w rozumieniu normy art. 910² §1 zdanie ostatnie k.p.c.

Wierzyciel mający wątpliwości co do przymiotów osobistych i kompetencji osoby (osób) sprawujących funkcje organów, ma możliwość wystąpienia o ustanowienie zarządcy udziału w trybie art. 910² § 2 k.p.c. i uzyskania w ten sposób stanu, w którym podmiot niezależny od wierzyciela i dłużnika będzie wykonywał prawa korporacyjne z zajętego udziału i uczestniczył w kształtowaniu składu osobowego organów spółki. W związku z tą możliwością nie ma podstaw do poszukiwania rozszerzającej wykładni normy art. 910² §1 zdanie ostatnie k.p.c. i wywodzenia, że w ramach wykonywania uprawnień zachowawczych wierzycielowi przysługuje legitymacja do zaskarżania uchwał kształtujących skład personalny zarządu.

Z tych przyczyn Sąd I instancji uznał, że powód nie posiada legitymacji do zaskarżenia uchwał w niniejszej sprawie, co stanowi jak wskazano wyżej samoistną podstawę oddalenia powództwa.

Odnosząc się do dalszych kwestii prawnych prezentowanych przez strony w toku sprawy stwierdził, że powództwo podlegałoby oddaleniu także z dalszych przyczyn.

Sąd stwierdził, że nawet przy założeniu istnienia legitymacji czynnej powódki, brak jest podstaw do uznania, iż uchwały objęte pozwem są dotknięte nieważnością wskutek udziału w zgromadzeniu wspólniczki, której udziały zostały zajęte, a nie zarządcy udziałów o jakim mowa w art. 910² § 2 k.p.c. W sprawie nie budzi wątpliwości to, że zarządca taki nie został ustanowiony przed 14 sierpnia 2010 r. ani też po tej dacie. Nie wynika z materiału procesowego, by wierzyciel lub dłużniczka wnosili kiedykolwiek o ustanowienie takiego zarządcy przez sąd.

W ocenie Sądu, powstaje konieczność ustalenia, czy brak powołania zarządcy oznacza, że wspólniczka, której udziały zajęto, jest pozbawiona możliwości wykonywania również uprawnień korporacyjnych wynikających z zajętych udziałów, zaś w przypadku pozytywnej odpowiedzi na to pytanie, jaki jest skutek osobistego udziału tejże wspólniczki w zgromadzeniu wspólników. Innymi słowy ustalić należy, czy udział wspólniczki w głosowaniu powoduje nieważność uchwały.

Zdaniem Sądu Okręgowego niewątpliwie prawo głosu jest uprawnieniem korporacyjnym, a więc nie podlega wykonywaniu przez wierzyciela zgodnie z art. 910 § 1 k.p.c. Wykonywanie tego uprawnienia w przypadku zajęcia udziału zatem oceniane być powinno w płaszczyźnie normy art. 910 § 2 k.p.c. W związku z tym pojawiają się wątpliwości dotyczące sytuacji, w której zarządca nie zostanie ustanowiony, zaś wykonywanie praw i obowiązków wynikających z udziału wymaga uczestnictwa w Zgromadzeniu Wspólników. W ocenie Sądu rozpoznającego niniejszą sprawę, stosując odpowiednio normę art. 931 k.p.c. w zw. z art. 910 § 2 k.p.c. uznać należy, że w sytuacji, w której zarządca nie zostanie ustanowiony, dłużnik ma nieograniczone prawo wykonywania uprawnień korporacyjnych. Z art. 931 § 1 i 2 k.p.c. wynika bowiem, że zajęta nieruchomość pozostawia się w zarządzie dłużnika, a dopiero jeżeli prawidłowe sprawowanie zarządu tego wymaga, sąd odejmie dłużnikowi zarząd i ustanowi innego zarządcę. Przepis ten, stosowany odpowiednio w razie dokonania zajęcia udziału, pozwala na uznanie, że do momentu ustanowienia innego zarządcy, dłużnik może wykonywać osobiście uprawnienia korporacyjne. Możliwość ta ustaje w chwili, gdy zostanie ustanowiony przez sąd (na wniosek lub z urzędu) inny zarządca.

Sąd doszedł także do wniosku, że gdyby wolą ustawodawcy było całkowite wyłączenie dłużnika od wykonywania uprawnień korporacyjnych w momencie zajęcia udziału, to ustawa musiałaby wymagać ustanowienia ex officio zarządcy już w chwili dokonania zajęcia. Brak takiego wymogu nakazuje odpowiednie stosowanie normy art. 931 k.p.c.

Jego zdaniem, nie ma też na gruncie k.p.c. oraz k.s.h. jurydycznych przeszkód w pozostawieniu dłużnikowi (wspólnikowi) zarządu zajęтым udziałem, tym bardziej, że z mocy samego zajęcia dłużnik zostaje ograniczony w wielu uprawnieniach związanych z zajęтым prawem, w tym m.in. zostaje pozbawiony możliwości rozporządzania, obciążania i realizacji zajętego prawa - a zatem dokonywania tych czynności, które łatwo mogłoby zostać wymierzone przeciwko interesowi wierzyciela. Wreszcie Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że stosowanie przepisu art. 910 k.p.c. w postępowaniu zabezpieczającym, ma być (jak stanowi art. 743 § 1 k.p.c.) - odpowiednie, a zatem uwzględniać ma cel i specyfikę postępowania zabezpieczającego, które przecież nie może zmierzać do całkowitego zaspokojenia wierzyciela, a co więcej przy stosowaniu poszczególnych sposobów zabezpieczenia należy mieć na względzie również interes obowiązanego (tak, by go nie obciążać ponad potrzebę).

Niezależnie od powyższego Sąd zwrócił uwagę, na to, że nawet przy przyjęciu, iż J. R. nie mogła w dniu 14 sierpnia 2010 wykonać prawa głosu z zajętych udziałów, brak jest podstaw do uznania, że uchwały objęte pozwem są dotknięte nieważnością spowodowaną jej udziałem w zgromadzeniu.

J. R. nie jest bowiem jedynym wspólnikiem pozwanej spółki. Jest wspólnikiem większościowym, jednak nie należy tracić z pola widzenia faktu, że kapitał zakładowy pozwanej został podwyższony, a nowoutworzone udziały (w liczbie 5) objął P. R.. Zaskarżone uchwały zostały powzięte w czasie, gdy ww. był już wspólnikiem pozwanej. Powyższe – zdaniem Sądu I Instancji - oznacza, że nawet przy przyjęciu, iż dopóki nie ustanowiono zarządcy, wspólnik nie może wykonywać swoich praw korporacyjnych z udziałów objętych zajęciem, nie wpłynęłoby to na ważność zaskarżonych uchwał.

Sąd przyznał, że przy braku ustanowienia zarządcy sytuację wspólnika, którego udziały zajęto należałoby oceniać per analogiam, jak sytuację wspólnika zawieszzonego w wykonywaniu w z udziału na podstawie art. 269 k.s.h. Poszukiwanie analogii do tego przepisu jest usprawiedliwione tym, iż uznanie, że w momencie zajęcia udziału dłużnik zostaje pozbawiony możliwości wykonywania uprawnień korporacyjnych, prowadzi do wniosku, że sytuacja dłużnika jest taka sama jak sytuacja wspólnika zawieszzonego orzeczeniem sądu danym w ramach zabezpieczenia roszczenia. W orzecznictwie przesądzone, że przy ustalaniu quorum wymaganego do podejmowania uchwał przez zgromadzenie wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie uwzględnia się udziałów wspólnika zawieszzonego w wykonywaniu jego praw członkowskich spółce (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26.03.2002 r., III CKN 1238/99), co w żaden sposób nie wpływa na uprawnienia pozostałych, niezawieszonych wspólników. Zatem przy przyjęciu, że J. R. nie mogła z zajętych udziałów realizować prawa głosu, a jedynym uprawnionym do głosowania wspólnikiem był P. R., stwierdzić należy, że zaskarżone uchwały zostały podjęte jednomyślnie głosami tego wspólnika (za ich przyjęciem oddano wszystkie głosy).

Ponadto, za nieuzasadniony Sąd uznał argument powódki, jakoby zaskarżone uchwały były nieważne, z uwagi na powzięcie ich w głosowaniu jawnym. Formułując ów zarzut przeciwko ważności uchwał, powódka opierała się jedynie na literalnym brzmieniu protokołu z Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników z dnia 14 sierpnia 2010 r. Tymczasem, co wymaga podkreślenia, protokół - nie jest wyłączną formą dokumentowania (wykazywania spełnienia przesłanek ważności uchwały. Można też dowodzić każdym środkiem dowodowym, że protokół zawiera informacje błędne lub nie odzwierciedla prawidłowo przebiegu zgromadzenia i składanych oświadczeń (por. wywody zawarte w uzasadnieniu wyro. Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2002, VCKN 997/00, OSNC 2003/4/54) Zdaniem Sądu, jeżeli w protokole jedynie na skutek omyłki pisarskiej oznaczono że uchwały podjęte były w głosowaniu jawnym, podczas gdy w rzeczywistości, podjęto je głosowaniu tajnym, to przyczyna nieważności uchwały, związana z wyborem niewłaściwej formy głosowania nie zachodzi, konieczne jest natomiast wykazanie wadliwości zapisu protokole oraz zachowania przesłanek ważności uchwały innymi środkami niż wadliwie sporządzony protokół. Odnosząc powyższe uwagi do materiału procesowego przedstawionego w niniejszej sprawie Sąd stwierdził, że powódka nie wykazała, aby zaskarżone uchwały podjęte były rzeczywiście w głosowaniu jawnym, a w swoich twierdzeniach opierała się wyłącznie

na treści pierwotnie sporządzonego protokołu zgromadzenia z dnia 14 sierpnia 2010 . Pozwana przedstawiła dowody, z których wynika, że protokół został następnie sprostowany przez złożenie oświadczeń współników, a powódka nie starała się w żaden sposób podważyć tego dowodu (przedstawić kontrdowodów pozwalających na uznanie, że współnicy prostując protokół w rzeczywistości składali oświadczenia fałszywe). Sąd nie znalazł podstaw do uznania braku wiarygodności tego dokumentu. Fakt wystąpienia tego rodzaju omyłki jest tym bardziej uprawdopodobniony w niniejszej sprawie, że protokół obarczony był również dwoma innymi omyłkami. W rezultacie uznać należało, że także ta z wymienianych przez powódkę przesłanek nieważności, nie została w niniejszej sprawie wykazana.

Stan faktyczny sprawy Sąd ustalił w oparciu o dowody z dokumentów, których żadna ze stron nie kwestionowała, a które nadto stwierdzały okoliczności bezsporne między stronami. Spór kształtował się wielopłaszczyznowo, ale skupiony był przede wszystkim nie tyle na kwestiach faktycznych, co interpretacji stosowanych norm prawnych.

Sąd pominął wniosek dowodowy o przesłuchanie świadka T. S., gdyż świadek ten miałby zostać przesłuchany na okoliczności nieistotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy (art. 227 k.p.c.). Wniosek o przesłuchanie świadka R. pominięto jako zbędny dla rozstrzygnięcia (art. 217 § 2 k.p.c.).

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu znalazło oparcie w treści przepisu art. 98 § 1 i 3 k.p.c. (tom VI, k. 1186-1187).

Powódka zaskarżyła w całości wyżej wskazany wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie wnosząc o jego zmianę poprzez uwzględnienie powództwa, bądź ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji i zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania za obydwie instancje według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła naruszenie:

a) art. 910² § 1 k.p.c. przez jego błędną wykładnię i przyjęcie przez Sąd I instancji, iż wytoczenie powództwa przez powoda o stwierdzenie nieważności zaskarżonych uchwał zgromadzenia współników w niniejszej sprawie nie stanowi czynności zachowawczej (w rozumieniu art. 910² § 1 in fine k.p.c.) i w konsekwencji uznanie przez Sąd I instancji, że powód nie posiada legitymacji do wytoczenia powództwa o stwierdzenie nieważności uchwał w niniejszej sprawie,

b) art. 910² § 1 i 2 k.p.c. w związku z art. 252 § 1 k.s.h. przez jego błędną wykładnię, co doprowadziło do uznania przez Sąd I instancji, iż współnik pozwanej spółki - J. R. uprawniona była do samodzielnego wykonywania praw korporacyjnych, w tym prawa głosu na Zgromadzeniu Wspólników pozwanej w dniu 14 sierpnia 2010 r., mimo egzekucyjnego zajęcia wszystkich przysługujących jej udziałów w spółce (...) sp. z o.o. na mocy prawomocnego postanowienia o udzieleniu zabezpieczenia z dnia 18 maja 2009 r., w sprawie prowadzonej przed Sądem Okręgowym w Szczecinie pod sygn. akt I Co 233/09, a w konsekwencji do błędnego uznania przez Sąd I instancji, że zaskarżone uchwały nie są sprzeczne z ustawą,

c) art. 910 § 1 pkt 1 k.p.c. w związku z art. 252 § 1 k.s.h. przez jego niezastosowanie, co doprowadziło do błędnego przyjęcia przez Sąd I instancji, iż wskazany w art. 910 § 1 pkt 1 k.p.c. zakaz realizacji zajętego prawa nie obejmuje zakazu wykonywania (realizacji) praw korporacyjnych, w tym prawa głosu z zajętych udziałów w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, a w konsekwencji do błędnego uznania przez Sąd I instancji, że zaskarżone uchwały nie są sprzeczne z ustawą,

d) art. 931 § 1 i 2 k.p.c. w związku z art. 910² § 2 k.p.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie na jego podstawie, iż, mimo egzekucyjnego zajęcia udziałów w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością współnik-dłużnik z mocy zajęcia udziałów, uprawniony jest do samodzielnego wykonywania praw korporacyjnych na podstawie zajętych udziałów,

e) art. 268 k.s.h. w związku z art. 910² k.p.c. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie i przyjęcie na jego podstawie, że do skutków zajęcia udziałów można per analogiom stosować skutki z art. 268 k.s.h., w szczególności, że zajętych udziałów nie uwzględnia się przy ustalaniu quorum na zgromadzeniu współników,

f) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przyjęcie, że zapisy protokołu Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników Spółki (...) sp. z o.o. z dnia 14 sierpnia 2010 r. o podjęciu uchwał o odwołaniu S. K. z funkcji Prezesa jednoosobowego (...) sp. z o.o. oraz o powołaniu na to miejsce E. S. w trybie jawnym są oczywistymi omyłkami pisarskimi, a w konsekwencji że zaskarżone uchwały nie są sprzeczne z ustawą,

g) art. 233 § 1 k.p.c., poprzez przyjęcie, że uchwały z dnia 14 sierpnia 2010 r. o odwołaniu S. K. z funkcji Prezesa jednoosobowego Zarządu (...) sp. z o.o. oraz o powołaniu na to miejsce E. S. zostały podjęte w trybie tajnym, a w konsekwencji że zaskarżone uchwały nie są sprzeczne z ustawą,

h) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewskazanie podstawy prawnej, z której wynikałoby dopuszczenie możliwości następczego sprostowania treści protokołu z dnia 14 sierpnia 2010 r.,

i) art. 252 § 1 k.s.h. w związku z art. 247 § 2 k.s.h. przez ich niezastosowanie a w konsekwencji uznanie przez Sąd I instancji zaskarżonych uchwał za podjęte w sposób zgodny z ustawą,

j) art. 252 § 1 k.s.h. w zw. 247 § 2 k.s.h. przez ich niezastosowanie i w konsekwencji niestwierdzenie przez Sąd I instancji nieważności zaskarżonych uchwał z dnia 14 sierpnia 2010 r. w sytuacji, gdy z protokołu z dnia 14 sierpnia 2010 r. nie wynika, by przewodniczący zgromadzenia, Pan P. R., został wybrany w głosowaniu tajnym,

k) art. 217 § 1 k.p.c. i art. 227 k.p.c. poprzez niedopuszczalne pominięcie wnioskowanych przez powoda, a także pozwanego środków dowodowych w postaci zeznań świadków, powyższe mimo zgłoszenia na podstawie art. 162 k.p.c. zastrzeżenia do protokołu,

l) art. 299 k.p.c. oraz art. 217 § 1 k.p.c. i art. 227 k.p.c. poprzez niedopuszczalne pominięcie wnioskowanych przez powoda w pozwie środków dowodowych w postaci przesłuchania stron, powyższe mimo zgłoszenia przez powoda na podstawie art. 162 k.p.c. zastrzeżenia do protokołu (tom VI, k. 1191-1230).

Pozwana w odpowiedzi na apelacje powódki domagała się jej oddalenia w całości oraz zasadzenia na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego (tom VII, k. 1245-1255)

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Kierunek apelacji powódki okazał się nieuzasadniony, a Sąd Okręgowy w przeważającej mierze dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w sprawie oraz oceny prawnej, którą Sąd Apelacyjny w całości podziela i przyjmuje za własną bez potrzeby jej powielania. Sąd Apelacyjny nie podziela jedynie zapatrywań Sądu Okręgowego co do charakteru głosowania na zgromadzeniu, na którym podjęto sporne uchwały, choć okoliczność ta - wobec braku legitymacji procesowej powódki do wniesienia przedmiotowego powództwa - ma charakter drugorzędny i w żadnej mierze nie wpływa na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy.

Przed przejściem do rozważań natury prawnej Sąd Apelacyjny podkreśla, że kierunek wykładni oraz argumentacja prawna przyjęta za podstawę orzekania w niniejszym postępowaniu jest wyrazem akceptacji zapatrywań prawnych wyrażonych przez Sąd Apelacyjny w Szczecinie w sprawie o uchylenie uchwał z dnia 20 stycznia 2011 r. w przedmiocie zmian w zarządzie pozwanej spółki, polegających na odwołaniu S. K. i powołania E. S., toczącej się z udziałem tożsamyh stron i której specyfika sprowadzała się w istocie rzeczy do rozważenia tych samych okoliczności spornych (za wyjątkiem kwestii jawności/tajności głosowania na zgromadzeniu wspólników). W pisemnych motywach wydanego 20 czerwca 2012 roku wyroku, sygn. akt I ACa 266/12, Sąd ten nade wszystko wskazał na brak czynnej legitymacji procesowej powódki oraz rzetelnie zdeprecjonował zarzuty bezprawnego wykonywania przez wspólnika J. R. prawa głosu i prawa uczestnictwa w zgromadzeniu wspólników.

Syntetycznie przedstawiając zatem stan sprawy przypomnieć należy, że powódka domagała się stwierdzenia nieważności uchwał nr (...) (o odwołaniu S. K. z funkcji prezesa zarządu) oraz nr (...) (o powołaniu E. S. na tę funkcję) podjętych na Zgromadzeniu wspólników (...) Sp. z o.o. w Ś. w dniu 14 sierpnia 2010 r. Prawo do zaskarżenia uchwał

powódka wywodziła z faktu, że ww. uchwały w przedmiocie zmiany składu osobowego zarządu pozwanej spółki stwarzają zagrożenie dla powódki w zaspokojeniu się z zajętych udziałów. Z uwagi na wątpliwe kompetencje nowego członka zarządu E. S. do zarządzania spółką, podjęte uchwały wpływają na wartość sprzedażną zajętych na rzecz powódki praw majątkowych. W związku z tym powódka wywiodła, że posiada prawo do zaskarżenia uchwał, a to w celu urzeczywistnienia działań niezbędnych do zachowania prawa w świetle art. 910² § 1 in fine k.p.c. Specyfika przedmiotowej sprawy polega bowiem na tym, że powódka nie jest podmiotem wskazanym wprost na podstawie art. 252 § 1 k.s.h. w zw. z art. 250 k.s.h. jako podmiot uprawniony do zaskarżenia uchwał. Legitymację swą wywodziła natomiast z faktu dokonania na jej rzecz zabezpieczenia w postaci zajęcia udziałów należących obecnie do dłużnika w sprawie ze skargi pauliańskiej - J. R.. Jako zaś wierzyciel uprawniony z zajęcia może podejmować wszelkie działania, które są niezbędne do zachowania prawa (tzw. czynności zachowawcze) określone w treści art. 910² § 1 zd. 2 k.p.c. Natomiast nieważność podjęcia ww. uchwał powódka pierwszorzędnie wyprowadzała z faktu, że głosowała nad uchwałami dłużnik zajętych udziałów tj. J. R., natomiast – jak wywodziła powódka - winien to uczynić zarządca powołany w myśl art. 910² § 2 k.p.c.

W pierwszej kolejności przyznać należy rację Sądowi Okręgowemu, który uznał, że powódka nie posiada legitymacji czynnej do zaskarżenia uchwał nr (...) oraz (...). Konkluzja Sądu Okręgowego o braku istnienia po stronie powódki legitymacji do zaskarżenia ww. uchwał jest prawidłowa, a argumentacja przedstawiona przez powódkę nie mogła zmierzać do dokonania odmiennej oceny przez Sąd odwoławczy.

Przede wszystkim Sąd Okręgowy trafnie, powołując się na orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2009 r. o sygn. akt II CSK 355/08 (opubl. Lex 497674) przyjął, że dla oceny - czy z mocy zajęcia udziałów w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w postępowaniu zabezpieczającym uprawnionemu przysługuje legitymacja do wytoczenia powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały w oparciu o treść art. 910² § 1 in fine k.p.c. jako przepis szczególny do art. 250 k.s.h. - niezbędne było uprzednie ustalenie, czy podejmowane przez wierzyciela (tu: uprawnionego) działania mieszczą się w katalogu działań zmierzających do ochrony jego prawa. Sąd prawidłowo uznał, że dopiero w przypadku udzielenia odpowiedzi twierdzącej można byłoby przyznać powódce legitymację czynną do zaskarżenia takiej uchwały. Innymi słowy, uprawnienie powyższe przysługuje w przypadku wykonywania praw również o charakterze korporacyjnym (do których zalicza się również prawo do zaskarżenia uchwał), ale jedynie wówczas, gdy realizacja tego prawa zmierza do zachowania prawa o charakterze majątkowym (uprawnionemu docelowo chodzi o zaspokojenie z udziałów). Realizacja prawa korporacyjnego ma charakter swoistej czynności zachowawczej niezbędnej do swoistego „zakonserwowania” prawa, z którego prowadzone jest zabezpieczenie w rozumieniu art. 910² § 1 k.p.c. Tymczasem obie zaskarżone uchwały dotyczą wyłącznie kwestii personalnych i jako takie samoistnie nie wywołują żadnych skutków prawnych w sferze praw udziałowych, nie zmierzają do zmniejszenia zakresu praw wynikających z udziałów. Tym bardziej, że uchwała nr (...) w przedmiocie odwołania z funkcji członka zarządu S. K. ma charakter deklaratoryjny i wobec treści art. 202 § 5 k.s.h. w żaden sposób – jak trafnie podał Sąd Okręgowy - nie może wpływać na kwestię zachowania zajętego prawa w postaci udziałów należących do J. R.. Symptomatyczne jest przy tym, że jakkolwiek powódka zaskarżyła przedmiotowy wyrok w całości, to tej części orzeczenia Sądu I instancji nie przeciwstawiła żadnych zarzutów. Podobnie podjęcie uchwały nr (...) o powołaniu E. S. nie wpływa na skuteczność zachowania zajętego prawa udziałowego, co również prawidłowo wyjaśnił Sąd I instancji.

Tytułem uwagi ogólnej przypomnieć należy, że zgodnie z art. 910² § 1 k.p.c. z mocy zajęcia wierzyciel może wykonywać wszelkie uprawnienia majątkowe dłużnika wynikające z zajętego prawa, które są niezbędne do zaspokojenia wierzyciela w drodze egzekucji, może również podejmować wszelkie działania, które są niezbędne do zachowania prawa. Słusznie zauważyła zatem skarżąca, że ocena istnienia po stronie wierzyciela legitymacji do zaskarżenia uchwały zgromadzenia wspólników nie może jednak mieć charakteru abstrakcyjnego, ani też wyłącznie formalnego, ale powinna być przeprowadzana z uwzględnieniem konkretnych okoliczności danej sprawy. Trafnie powódka podała również, że norma art. 910² § 1 in fine k.p.c. ma charakter generalny, odnosi się do „wszelkich” działań, co pozwala przyjąć, że wierzyciel uprawniony jest do podjęcia stosownych działań w każdym przypadku istnienia wskazanego powyżej zagrożenia dla zajętego na jego rzecz prawa majątkowego, o ile zmierzają te działania do „zachowania

prawa", w oparciu o zobiektywizowane kryteria, a nie w oparciu o hipotetyczne obawy i przypuszczenia. Jednakże w ocenie Sądu Apelacyjnego wskazane zagrożenie zajętych praw musi bezpośrednio wynikać z treści samej uchwały, być realne, a nie jedynie pośrednie i hipotetyczne. Na gruncie rozpoznanej sprawy nie sposób dociec, w jaki sposób deklaratoryjne (i w istocie zbędne) odwołanie członka zarządu, który zrezygnował z funkcji oraz powołanie nowego zarządu, bezpośrednio implikuje utratę zajętogo prawa, bądź zagrożeniem takiej utraty. To zaś, jak skarżąca dla zachowania swojego prawa może przeciwstawić się niewłaściwym działaniom nowo powołanego zarządu zostało już wprost wskazane przez Sąd Okręgowy. Na dzień podejmowania uchwał, samo ich podjęcie nie zmierzało do utraty prawa, przez co nie stanowiło zagrożenia dla uprawnienia wierzyciela do utrzymania zabezpieczenia (a w przyszłości zaspokojenia, bowiem w sprawie nastąpiło zabezpieczenie udziałów, a nie ich egzekucja) zajętych udziałów.

Skarżąca odwołując się w apelacji do znaczenia pojęć „zagrożenia” i „obawy” dla uzasadnienia swego stanowiska odnośnie posiadania legitymacji czynnego do zaskarżenia uchwał podnosi, że uchwała o powołaniu E. S. na prezesa jednoosobowego zarządu pozwanej spółki, zwiększa prawdopodobieństwo zagrożenia uprawnienia wierzyciela do zaspokojenia się z zajętych udziałów dłużnika w pozwanej spółce, czym zmniejsza perspektywę zaspokojenia egzekwowanych roszczeń. Taka ocena nie może być dokonywana przez pryzmat przysługujących jej uprawnień i kompetencji, powiązań osobistych oraz faktycznego sposobu realizacji praw (bądź zaniechania realizacji) przez E. S., co obszernie wyjaśnił Sąd I instancji. Tytułem wyjaśnienia takiej sytuacji, w której samo powołanie konkretnej osoby na członka zarządu stanowi zagrożenie dla praw wierzyciela – tu: uprawnionego posłużyć się można przykładem choćby powołania na ww. stanowisko osoby ubezwłasnowolnionej. W takiej sytuacji niewątpliwie realne zagrożenie praw uprawnionego istnieje. Natomiast bezpośrednie znaczenie kompetencji zarządu oddziałujących bezpośrednio na majątek spółki, a tym samym na wartość zajętych udziałów o takim charakterze jak podaje skarżąca, przypisać można co do zasady, ale w odniesieniu do spółek akcyjnych i to publicznych, a nie na gruncie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, w której większość udziałów posiada jeden wspólnik i w której istnieją silne związki osobowe. Samego zaś faktu utraty wartości udziałów w spółce pozwanej – powódka nie wykazała w świetle art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c., a jedynie twierdzi (jak się okazuje w dalszej części uzasadnienia apelacji – w formie przypuszczającej), że spadek ich wartości jest prawdopodobny i to w oparciu o tak naprawdę później zapadłe decyzje podejmowane przez nowo wybranego członka zarządu jednoosobowego, bądź w oparciu o decyzję poprzedniego członka zarządu tj. S. K. Zatem w związku z odwołaniem członka zarządu oraz powołaniem obecnego członka zarządu z koniecznością podjęcia działań powodujących zachowanie prawa powódki nie sposób odszukać.

Analiza treści apelacji powódki pozwala na przyjęcie, że w istocie skarżąca kwestionuje ważność podjęcia nie tyle uchwały nr (...) odwołującej S. K. z funkcji członka zarządu, co powołanie nowego członka zarządu E. S.. Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy na stronie 11 i 12 uzasadnienia (k. 1182) wyjaśnił przyczyny, dla których nie ma podstaw do przyznania powódce legitymacji do zaskarżenia uchwały (...)w zakresie odwołującym członka zarządu, który złożył rezygnację z pełnienia funkcji. Sąd Apelacyjny w całości podziela ww. argumentację Sądu I instancji. Podjęcie uchwały o charakterze deklaratoryjnym było kwestią jedynie formalną. Skarżąca nie kwestionuje w istocie tego, że przyjęcie rezygnacji w formie uchwały zgromadzenia wspólników jest w czynnością zbędną, bowiem sama rezygnacja jako jednostronny akt woli stanowi samoistną przyczynę utraty mandatu przez członka zarządu do sprawowania funkcji, o czym stanowi wprost art. 202 § 1 k.s.h. Niezrozumiałe jest zatem, w jaki sposób akt odwołania mógł zagrozić interesom powódki, skoro ona sama podnosiła, że w czasie sprawowania funkcji przez S. K. doszło do uszczuplenia wartości zajętych udziałów. Nie wyjaśniła powódka zależności i wpływu pomiędzy podjęciem zaskarżonej uchwały nr (...) a koniecznością podjęcia przez powódkę działań niezbędnych do „zachowania prawa”.

Nie sposób w tym miejscu nie zauważyć, że w zaistniałych okolicznościach faktycznych (rezygnacja jedynego członka zarządu), podjęcie uchwały o powołaniu nowego prezesa zarządu było czynnością konieczną. Nie do zaakceptowania jest przy tym oczekiwanie powódki, że z art. 910² § 1 in fine k.p.c. wynikają dla niej tego rodzaju uprawnienia, które polegać mogą na takim oddziaływaniu na pozwaną spółkę, które skutkować może naruszeniem fundamentów ładu korporacyjnego. Do tego rodzaju konsekwencji prowadziłoby zaś z pewnością pozbawienie spółki organu zarządzającego.

Jak wyżej wskazano, ocena, czy zaskarżenie uchwały kwalifikowane być może jako czynność zachowawcza, dokonywana jest wedle stanu rzeczy (i wiedzy) z daty jej podjęcia. W tym zaś zakresie powódka – pomimo nadzwyczajnej obszerności sporządzanych w toku procesu pism – nie dostarczyła jakichkolwiek argumentów, pozwalających zrationalizować prezentowanych przez siebie racji. Racjonalizacja tak nie jest możliwa także w oparciu o całokształt ujawnionego w sprawie materiału procesowego. Nie sposób przy tym nie zauważyć, że stanowisko samej skarżącej jest niekonsekwentne: we wnioskach pozwu postuluje ona bowiem tego rodzaju rozstrzygnięcie, które skutkiem byłoby dalsze pełnienie funkcji członka zarządu przez S. K.. Tymczasem jednak także wobec tej osoby formułowała zastrzeżenia analogiczne jak w stosunku do E. S. z tą jedynie różnicą, że pierwszą uznawała za osobę zbyt starą, a drugą za zbyt młodą do pełnienia tej funkcji.

Dla wyczerpania krytyki tej części stanowiska powódki zauważenia wymaga, iż zaprezentowany w apelacji wywód prawny ufundowany został na niedopuszczalnym zabiegu interpretacyjnym zrównującym kryterium „stanu zagrożenia” z sytuacją faktyczną polegającą na „zwiększeniu się prawdopodobieństwa powstania stanu zagrożenia” (k. 1196). O ile pierwsze z nich, będące rzeczywistą przesłanką badania istnienia legitymacji wierzyciela, podlega ocenie na płaszczyźnie empirycznie stwierdzonych (w oparciu o kryterium obiektywne) faktów, o tyle immanentnym wyróżnikiem drugiego, jest prezentowanie własnych subiektywnych racji i odczuć i to formułowanych ex post, w oparciu o zdarzenia zaistniałe już po podjęciu uchwały mającej podlegać zaskarżeniu. Jak się przy tym wydaje, dostrzegając niemożność wykazania tego, że samo podjęcie uchwały skutkowało powstaniem stanu zagrożenia dla możliwości zaspokojenia się z zajętych udziałów (vide: konieczność powołania zarządu wobec rezygnacji poprzedniego, porównanie właściwości osobniczych S. K. i E. S. z pewnością nie wypadające na niekorzyść tej drugiej), powódka usiłowała uczynić sferą zainteresowania sądów obu instancji okoliczności ukierunkowane na wykazanie prawdopodobieństwa wystąpienia stanu zagrożenia, co jest oczywiście niewystarczające.

Reasumując, konkluzja Sądu Okręgowego, że powódka nie posiada legitymacji czynnej do zaskarżenia uchwał jest prawidłowa, wobec czego już z tego względu powództwo nie mogło zostać uwzględnione.

Abstrahując zaś od tego, czy powódka legitymację posiada, nawet przy przyjęciu, że miała prawo zaskarżyć obie uchwały jako podmiot podejmujący działania zmierzające do zachowania prawa w świetle art. 910² § 1 in fine k.p.c., argumentacji powódki o nieważności w ich podjęciu z uwagi na niezastosowanie art. 910² § 2 k.p.c. nie można podzielić. Powódka nieważności w ich podjęciu utożsamiała bowiem z faktem, że przy podjęciu uchwały tego rodzaju dłużnik nie mógł wykonywać swych praw korporacyjnych tj. brać udziału w głosowaniu nad jej przyjęciem, a winien to uczynić zarządca ustanowiony przez sąd w świetle art. 910² § 2 k.p.c. Dlatego też decydujące znaczenie w tej materii posiadało ustalenie, czy do powzięcia uchwały nr (...) niezbędne było wykonanie uprawnień wierzyciela bądź też uprawnionego na skutek zajęcia udziałów, w zakresie wykonywania zajętego prawa w postaci powołania zarządcy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, w sprawie nie zaszła konieczność zastosowania dyspozycji normy art. 910² § 2 k.p.c., wedle której: „Jeżeli zachodzi potrzeba realizacji innych uprawnień wynikających z zajętego prawa niż wymienione w § 1, sąd na wniosek dłużnika lub wierzyciela albo z urzędu ustanowi zarządcę. Do zarządcy stosuje się odpowiednio przepisy o zarządzie w egzekucji z nieruchomości.” Dłużnik – J. R. mogła wykonywać swe prawa korporacyjne i głosować nad podjęciem obu zaskarżonych uchwał, a przede wszystkim uchwały (...), bez potrzeby wykonywania tychże praw przez zarządcę. Sąd Okręgowy trafnie stwierdził, że nie zasługuje na uwzględnienie stanowisko powódki, odnoszące się do zarzutu sprzeczności zaskarżonych uchwał z prawem, uzasadnione faktem wykonania prawa głosu na Zgromadzeniu Wspólników H. w dniu 20 stycznia 2011 r. bezpośrednio przez współnika, J. R., której udziały zostały uprzednio zajęte przez komornika na rzecz powoda, nie zaś przez zarządcę, o jakim mowa w art. 910² § 2 k.p.c. Dla ustanowienia zarządcy konieczne było bowiem ustalenie, czy zachodzi potrzeba realizacji przez wierzyciela innych uprawnień aniżeli wynikających z treści art. 910¹ § 1 k.p.c. tj. o charakterze korporacyjnym, a więc m.in. polegających na uczestnictwie w zgromadzeniu oraz na głosowaniu nad uchwałami. Takie ustanowienie, wbrew oczekiwaniom powódki, nie następuje z uwagi na sam fakt, że zajęcie udziałów współnika nastąpiło. Konieczne jest bowiem wykazanie zajścia potrzeby realizacji ww. uprawnień korporacyjnych przysługujących dłużnikowi, co

następuje wówczas, gdy prawa korporacyjne mają bezpośrednie przełożenie na prawa majątkowe. Sąd Okręgowy słusznie podał – nikt bowiem nie twierdził, że jest inaczej- iż ani przed dniem 20 stycznia 2011 r., ani po tej dacie nie został ustanowiony zarządca udziału. Dlatego też co do zasady dłużniczką zajętych udziałów J. R. mogła przysługujące jej prawa korporacyjne w postaci głosowania na zgromadzeniu wspólników wykonywać. Wbrew stanowisku powódki również prawidłowo Sąd I instancji uznał, że w sytuacji, w której zarządca nie zostanie ustanowiony, dłużnik ma nieograniczone prawo wykonywania uprawnień korporacyjnych. Powódka powołując się na uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2011 r. sygn. akt III CZP 64/11, zdaje się nie dostrzegać, że została ona podjęta w oparciu o odmienny stan faktyczny i dotyczyła ustalenia, czy przysługuje wierzycielowi legitymacja do zaskarżenia uchwały walnego zgromadzenia akcjonariuszy także wówczas, gdy ustanowiono zarządcę na podstawie art. 910² § 2 k.p.c. Sąd Najwyższy stwierdził też w uchwale m.in., że „zarządcę ustanawia się, gdy zachodzi potrzeba realizacji innych uprawnień wynikających z zajętego prawa niż wymienione w art. 910² § 1 k.p.c. Do zarządcy stosuje się odpowiednio przepisy o zarządzie w egzekucji z nieruchomości (art. 935 i n. k.p.c.)”. Jednakże na gruncie rozpoznawanej sprawy tryb ustanowienia zarządcy nie ma znaczenia, a istotne jest, czy w ogóle zachodziła potrzeba jego ustanowienia. Sąd Apelacyjny nie dostrzega przy tym, jak czyni to skarżąca, potrzeby tak dalekiego różnicowania przez ustawodawcę potrzeb ustanawiania zarządcy w przypadku realizacji uprawnień przysługujących wierzycielowi (wykonywania prawa głosu na zgromadzeniu) w trybie art. 910² § 2 k.p.c. od realizacji prawa związanego z zajęta nieruchomością (art. 931 k.p.c.). Wedle treści art. 931 § 1 i 2 k.p.c. zajęta nieruchomość pozostawia się w zarządzie dłużnika, a dopiero jeżeli wymaga tego prawidłowe sprawowanie zarządu, sąd odejmuje zarząd i ustanawia zarządcę. Podobnie ocenić należy znaczenie regulacji art. 910² § 2 k.p.c. Ustanowienie zarządcy nie następuje każdorazowo w przypadku realizacji uprawnień udziałowca o charakterze niemajątkowym - korporacyjnym, a jedynie wówczas, gdy zachodzi potrzeba zachowania prawa wierzyciela dla urealnienia egzekucji, a na gruncie rozpoznawanej sprawy - zabezpieczenia. Nie ma żadnych podstaw, aby przepis art. 910² § 2 k.p.c. tak dalece różnicować od regulacji wynikającej z art. 931 § 1 i 2 k.p.c. i przyjąć, w ślad za twierdzeniami skarżącej, pogląd o konieczności powołania takiego zarządcy niejako automatycznie w momencie wykonywania przez udziałowca praw korporacyjnych. Tak należy rozumieć prawidłowe wywoływanie Sądu Okręgowego, a nie jak mylnie czyni to powódka zarzucając naruszenie art. 931 § 1 i 2 k.p.c. oraz art. 908 § 1 k.p.c. w zw. z art. 910 § 2 k.p.c. - jako zastosowanie ww. normy w niniejszej sprawie. Skarżąca zdaje się nie dostrzegać, że ustawodawca w treści art. 908 § 1 k.p.c. podobnie przewiduje ustanowienie kuratora bądź zarządcy dopiero, jeżeli po zajęciu wierzytelności wymaga tego należyte wykonywanie praw dłużnika bądź wierzyciela. Ani kurator ani zarządca nie jest powoływany automatycznie w przypadku zajęcia praw.

Skarżąca wprawdzie czyni teoretyczne rozróżnienie pomiędzy kwestią „przysługiwania uprawnień” od kwestii ich „wykonywania”, jednakże ostatecznie wywodzi, że wspólnik – dłużnik zajętych udziałów swych praw korporacyjnych wykonywać w ogóle nie może. Taka konstatacja w ocenie Sądu Apelacyjnego jest zbyt daleko idąca. W przypadku przyjęcia, że wymóg badania potrzeby na tle konkretnej sprawy nie jest konieczny, kwestia związana z ustanowieniem zarządcy dla wykonywania innych praw przysługujących dłużnikowi zostałyby uregulowana przez ustawodawcę w art. 910² § 2 k.p.c. w odmienny sposób. Skoro - jak twierdzi skarżąca - zarządca dla wykonywania takich praw musi być każdorazowo ustanowiony, wówczas zajęcie udziałów implikowałoby koniecznością jednoczesnego ustanowienia zarządcy, dla wykonywania praw korporacyjnych dłużnika/obowiązane. Takiego zaś wymogu w ustawie nie ma, a Sąd poprzestaje jedynie na zajęciu udziałów. Podobne stanowisko zajmują komentatorzy (vide: Janusz Jankowski, Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego. Postępowanie egzekucyjne, Wydawnictwo C.H.Beck 2011, opubl. Legalis), uznając, że zarządca powinien być ustanowiony w każdym przypadku, gdy działania dłużnika zmierzałyby lub mogłyby zmierzać do wywołania skutków niekorzystnych dla wierzyciela, a także w każdym innym przypadku, gdy zachodzi obawa, że dłużnik będzie utrudniał prowadzenie egzekucji (tu: zabezpieczenia). W wypadku zajęcia udziału w spółce z o.o. przesłanką ustanowienia zarządcy mogą być obstrukcyjne działania wspólnika (akcjonariusza) polegające na wetowaniu bądź niepodejmowaniu uchwał, których wykonanie mogłoby rodzić wypłatę albo zwrot świadczeń pieniężnych na jego rzecz, a więc w trakcie egzekucji do rąk wierzyciela egzekwującego. Dodatkowo wskazać należy, że skoro przedmiotem zajęcia są prawa majątkowe dłużnika (art. 910 § 1 pkt 1 k.p.c.), to nie ma jurydycznych podstaw prawnych dla uznania, że zakres kompetencji wierzyciela - tym bardziej na gruncie rozpoznawanej sprawy, gdzie przepisy o egzekucji należy stosować jedynie odpowiednio w świetle art. 743 § 1 k.p.c. - do wykonywania praw

dłużnika (poprzez ustanowienie zarządcy) ulega rozszerzeniu na prawa niemajątkowe, które ucieleśnia udział. Wszak udziały stanowiące przedmiot egzekucji, zabezpieczenia zapewniają pozyskanie środków pieniężnych na zaspokojenie wierzyciela, przez co nie zachodzi potrzeba sięgnięcia przez wierzyciela do sfery takich uprawnień korporacyjnych, których realizacja nie zmierza bezpośrednio do uzyskania przez niego należnej sumy pieniężnej. Samo zajęcie udziałów w postępowaniu zabezpieczającym nie implikuje konieczności ochrony interesów uprawnionego poprzez wykonywanie praw korporacyjnych o charakterze niemajątkowym np. głosowanie przez zarządcę za odwołaniem, powołaniem określonej osoby do zarządu spółki, której udziałowcem jest dłużnik. Prawo wykonywania głosu przez dłużnika w analizowanym przedmiocie nie zmierza bezpośrednio niejako do „zakonserwowania/utrzymania” wartości udziałów dłużnika. Zajęcie udziałów wprowadza modyfikuje pozycję prawną udziałowca jednakże nie odbiera mu statusu wspólnika, który zostanie utracony, ale dopiero w chwili zbycia udziału. Na dłużniku ciąży obowiązek określonego zaniechania, polegającego na nieodbieraniu świadectw i na niezbywaniu oraz nieobciążaniu udziału lub akcji. Skarżąca wywodząc, że samo zajęcie udziałów powoduje ex lege konieczność ustanowienia zarządcy dla wykonywania praw korporacyjnych dłużnika wynikających z udziałów na podstawie art. 910² § 2 k.p.c., dodatkowo zapomina o zakazie rozszczepiania uprawnień z udziałów, w związku z którym wykonywanie uprawnień korporacyjnych przez osobę inną niż akcjonariusz naruszałoby istotę spółki jako osoby prawnej typu korporacyjnego. Dlatego też stwierdzić należy, że dopiero jeśli zachodzi potrzeba wykonywania w egzekucji korporacyjnych praw przysługujących dłużnikowi, wierzyciel powinien zawnieść do sądu o ustanowienie zarządcy (art. 910² § 2 k.p.c.), który będzie wykonywał zamiast dłużnika uprawnienia z uwzględnieniem interesu wierzyciela.

Ponownie zaakcentować należy, że przepis art. 910² § 2 k.p.c. warunkuje ustanowienie zarządcy potrzebą realizacji uprawnień niemajątkowych w egzekucji tudzież zabezpieczeniu. Potrzeba, o której mowa, jest uzasadniona celem egzekucji - bądź zabezpieczenia, czyli zaspokojeniem wierzyciela ewentualnie utrzymaniem stanu prawnego w postaci posiadania udziałów. Natomiast pojawi się ona np. jeśli zachodzi podejrzenie, że dłużnik wykona przysługujące mu prawa niemajątkowe w celu uniemożliwienia zaspokojenia wierzyciela, a nie niejako automatycznie, wskutek samego zajęcia udziałów.

Dla wyczerpania krytyki stanowiska powódki odnośnie konieczności ustanowienia zarządcy na skutek zajęcia udziałów w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, należy zwrócić uwagę na rolę zarządcy w egzekucji z prawa majątkowego – udziałów. Zarządca nie jest zastępcą dłużnika ani wierzyciela, lecz działa we własnym imieniu i na podstawie własnych, przyznanych mu ustawowo uprawnień, a jego zadaniem jest zapewnienie prawidłowego toku egzekucji (tu: zabezpieczenia) w interesie wszystkich uczestników postępowania. Zarządca wykonywałby wówczas prawo głosu przysługujące dłużnikowi w taki sposób, aby można było przeprowadzić skuteczną egzekucję, zabezpieczenie z praw majątkowych związanych z udziałem. Od momentu objęcia zarządu zarządca jest natomiast uprawniony do wykonywania w zastępstwie dłużnika wszelkich uprawnień korporacyjnych, w tym także uprawnień zachowawczych. Zarządca powinien być ustanowiony dopiero w takim przypadku, gdy działania dłużnika zmierzałyby lub mogłyby zmierzać do wywołania skutków niekorzystnych dla wierzyciela, czy to przez głosowanie przeciwko uchwałom mającym powodować wypłatę zysku na rzecz wierzyciela, czy też przez głosowanie za przeznaczeniem zysku na cele inne niż wypłata na rzecz wspólników (jak choćby przeznaczenie go na inwestycje), a także w każdym innym wypadku, gdy zachodzi obawa, że dłużnik będzie utrudniał prowadzenie egzekucji. Dlatego też przenosząc powyższe uwagi na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, że ustanowienie zarządcy w związku z odbyciem zgromadzenia wspólników nie nastąpiło, postulat takiego przed Zgromadzeniem Wspólników z dnia 14 sierpnia 2010 r. nie było, pomimo, że powódka już wcześniej kwestionowała czynności ówczesnego członka zarządu S. K.. Natomiast fakt głosowania i podjęcia uchwały o powołaniu nowego członka zarządu nie powoduje, że uchwała jest nieważna, z uwagi na okoliczność, że w ocenie Sądu Apelacyjnego konieczności ustanowienia zarządcy dla wykonywania tego rodzaju praw korporacyjnych nie było.

Odminną kwestią - na co już zwrócono uwagę- jest obecny sposób sprawowania funkcji członka zarządu przez E. S. i nie ma znaczenia dla oceny, czy zachodziła potrzeba realizacji uprawnień korporacyjnych wynikających z zajętego udziału, sprowadzających się do głosowania nad uchwałami nr(...)i (...). Rzeczą Sądu odwoławczego nie jest natomiast wskazywanie skarżącej instrumentów przeciwdziałających poczynaniom członka zarządu prowadzącym -

jak twierdzi powódka – do uszczuplenia wartości zajętych udziałów. Jedynie na marginesie wskazać należy skarżącej, że z samego faktu (hipotetycznej) możliwości wpływu członka zarządu na uzyskanie przez pozwaną spółkę dywidendy z zysku zależnej spółki (...), nie wynikają jakiegokolwiek ujemne konsekwencje dla wartości zajętych udziałów, skoro dywidenda ta przypadalaby pozwanej spółce (a nie jej udziałowcom). Pozostawienie zysku w całości w spółce zależnej zwiększa jej majątek, wpływając tym samym na wartość udziałów posiadanych w tej spółce przez pozwaną. Różnica ma zatem wyłącznie charakter księgowy, a nie faktyczny, bowiem wartość zbywczą zajętych udziałów, relatywizowana do majątku spółki jest w obu przypadkach taka sama.

Mając na uwadze powyższe, również prawidłowo Sąd I Instancji przedstawił na stronie 17 uzasadnienia (k. 1155) argumentację, odnoszącą się do odpowiedniego stosowania art. 910² § 2 k.p.c. w postępowaniu zabezpieczającym, przy uwzględnieniu celu i specyfiki postępowania zabezpieczającego. Stosowanie art. 910² § 2 k.p.c. w postępowaniu zabezpieczającym w kształcie jakiego oczekuje powódka – ustanowienia zarządcy dla wykonywania prawa głosowania na zgromadzeniu wspólników, zmierzałoby do całkowitego zaspokojenia wierzyciela i ponad potrzebę obciążało dłużnika J. R., poprzez praktyczne odebranie jej praw udziałowych o charakterze korporacyjnym. Wadliwe zaś są wywody skarżącej, że skoro postanowienie zabezpieczające jest prawomocne, ex lege zastosowanie znajdują przepisy regulujące skutki tego zajęcia, w szczególności art. 910² § 2 k.p.c., do których zalicza skarżąca konieczność ustanowienia zarządcy, bez uprzednio dokonanej oceny, czy zachodzi potrzeba realizacji przez powódkę innych uprawnień korporacyjnych choćby w postaci głosowania na zgromadzeniu wspólników.

W świetle powyższego zaskarżone w niniejszym postępowaniu uchwały, podjęte w dniu 14 sierpnia 2010 r. przez J. R., której udziały w spółce (...) sp. z o.o. zostały uprzednio zajęte na rzecz powódki, nie zaś przez zarządcę, nie są z wyżej opisanych przyczyn nieważne i nie zostały podjęte w sposób uchybiający treści art. 910² § 2 k.p.c. w zw. z art. 252 § 1 k.s.h.

W kontekście wyżej przedstawionej argumentacji prawnej zarzut naruszenia art. 268 k.s.h. w związku z art. 910² k.p.c. też nie był skuteczny, w tym sensie, że nie mógłby doprowadzić do stwierdzenia nieważności podjętych uchwał. Zaprezentowana na jego użytek polemika z uzasadnieniem Sądu Okręgowego była w istocie – co samoistnie ten zarzut dyskwalifikowało bez potrzeby jego szczegółowego omówienia - konsekwencją wadliwego poglądu powódki o obligatoryjnym ustanowieniu zarządcy w razie zajęcia udziałów wspólnika przez jego wierzyciela. Opowiedzenie się zaś za przeciwstawną koncepcją samoczynnie dezaktualizuje rozważania o skutkach prawnych ustanowienia takiego zarządu, w tym i zasadności czynienia analogi do wspólnika zawieszzonego z art. 268 k.s.h.

Wadliwie również skarżąca zarzuca naruszenie art. 910² § 1 k.p.c. w zw. z art. 252 § 1 k.s.h. poprzez niezastosowanie przez Sąd art. 910 § 1 pkt 1 k.p.c., przewidującego m.in. zakaz realizacji przez dłużnika, którego udziały zostały zajęte, zajętego prawa. Sąd I instancji celnie stwierdził, że brak jest jurydycznych przeszkód w pozostawieniu dłużnikowi (wspólnikowi) zarządu zajęтым udziałem, tym bardziej że z mocy samego zajęcia dłużnik zostaje m.in. pozbawiony możliwości realizacji zajętego prawa - a zatem dokonywania tych jedynie czynności, które łatwo mogłyby zostać wymierzone przeciwko interesowi wierzyciela. Na tle rozpoznawanej sprawy norma art. 910² § 1 k.p.c. nie będzie miała zastosowania, z uwagi na niemajątkowe uprawnienie wspólnika polegające na wykonywaniu prawa głosu na zgromadzeniu wspólników, co do powołania nowego zarządu pozwanej Spółki. Natomiast sama powódka wskazuje, że art. 910 § 1 pkt 1 k.p.c. reguluje między innymi skutki zajęcia prawa majątkowego wobec dłużnika, wprowadzając m.in. zakaz realizacji w tym zakresie zajętego prawa. Wadliwie przy tym skarżąca podaje, że zawarte w przepisie art. 910 § 1 pkt 1 k.p.c. pojęcie „realizacji zajętego prawa”, w analizowanej sprawie nie jest w żaden sposób ograniczone do określonych sposobów realizacji (nie odnosi się do określonej kategorii uprawnień wynikających z zajętego prawa), lecz ma charakter generalny. Obejmuje ono – w ocenie powódki - wykonywanie wszelkich uprawnień, wynikających z zajętego udziału, a więc zarówno tych o charakterze majątkowym, jak i korporacyjnym, w tym w szczególności - w przypadku zajęcia udziału w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością - wykonywanie prawa uczestnictwa w zgromadzeniu wspólników oraz prawa głosu. Co do zasady z mocy samego zajęcia wszelkie uprawnienia majątkowe wierzyciel może wykonywać, jednakże dodatkowo pod warunkiem, że są one niezbędne do zaspokojenia wierzyciela-

tu: zabezpieczenia przysługującego uprawnionemu, a nie jak wywodzi skarżąca- zarówno uprawnienia o charakterze majątkowym jak i korporacyjnym i to bez względu na istniejącą potrzebę. Uprawnienia wynikające z zajęcia udziałów, które może realizować wierzyciel, nie polegają na wstąpieniu we wszystkie prawa i roszczenia dłużnika (jak to ma miejsce na gruncie art. 887 § 1 zd. 1 k.p.c.). Może wykonywać jedynie takie, które po pierwsze wynikają z zajętogo prawa, po wtóre mają charakter majątkowy, a w końcu takie, które są niezbędne do zaspokojenia w drodze egzekucji, czy też służą zachowaniu prawa w drodze zabezpieczenia. Dodatkowo zaś, wierzyciel może podejmować wszelkie działania niezbędne do zachowania prawa. Dopiero jeżeli zachodzi potrzeba realizacji innych uprawnień, w tym również niemajątkowych, należy zwrócić się do sądu z wnioskiem o ustanowienie zarządcy, o czym była już mowa we wcześniejszej części uzasadnienia. Nie jest zatem tak jak twierdzi powódka, że zwrot użyty w art. 910 § 1 pkt 1 k.p.c. „realizacji zajętogo prawa” nie jest ograniczony do realizacji tylko określonych uprawnień i oznacza zakaz realizacji (inaczej wykonywania) przez dłużnika/obowiązane go wszelkich uprawnień z zajętogo prawa. Chodzi wyłącznie o prawa, które mają charakter majątkowy.

Przyjęcie zatem przez Sąd I instancji koncepcji pozostawienia zarządu w rękach dłużnika, sprowadzającej się do pozostawienia dłużnikowi możliwości swobodnego wykonywania uprawnień korporacyjnych, nie jest sprzeczne z bezwzględny m zakazem realizacji zajętogo prawa, obowiązującym na mocy art. 910 § 1 pkt 1 k.p.c., skoro norma powyższa w świetle art. 910² § 2 k.p.c. nie znajduje zastosowania do uprawnień korporacyjnych o charakterze niemajątkowym. Sąd Apelacyjny nie podziela zatem stanowiska skarżącej, że zakaz „realizacji zajętogo prawa” w przypadku zajęcia udziałów w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością oznacza m.in. zakaz uczestnictwa „dłużnika z zajętymi udziałami” w zgromadzeniach wspólników tejże spółki i zakaz wykonywania prawa głosu (co jest w jej ocenie zgodne również z treścią art. 910² § 2 k.p.c.), a wskazany zakaz obowiązuje z mocy samego zajęcia.

Sąd Apelacyjny podziela natomiast pogląd wyrażony w judykaturze, że z mocy egzekucyjnego zajęcia udziałów dłużnika w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością wierzyciel nie może wykonywać uprawnień do uczestnictwa w zgromadzeniu wspólników i do głosowania nad uchwałami podejmowanymi przez wspólników (vide: uchwała Sądu Najwyższego z dnia 14 września 2005 r. o sygn. akt III CZP 57/05, opubl. OSNC 2006/7-8/116). Sąd Najwyższy w powoływanym orzeczeniu uznał, że przewidziane w art. 910² k.p.c. rozróżnienie na uprawnienia majątkowe, których dotyczy § 1, i uprawnienia inne, których dotyczy § 2, może mieć sens w odniesieniu do wynikających ze stosunku członkostwa w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością uprawnień wspólnika tylko wtedy, gdy rozróżnienie to utożsamia się z przedstawionym wyżej tradycyjnym podziałem na prawa wspólnika zwane majątkowymi (objęte § 1) oraz prawa wspólnika zwane korporacyjnymi (objęte § 2). Podkreślił Sąd Najwyższy, że odmienne zapatrywanie, iż przez uprawnienia majątkowe, o których mowa w art. 910² § 1 k.p.c., w przypadkach egzekucji z udziału w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością należy rozumieć wszelkie wynikające ze stosunku członkostwa uprawnienia wspólnika, gdyż ściśle rzecz biorąc wszystkie one mają charakter majątkowy ze względu na bezpośrednie uwarunkowanie interesem ekonomicznym wspólnika, prowadziłyby do całkowitego wyeliminowania zastosowania art. 910² § 2 k.p.c. w tych przypadkach, a także w przypadkach egzekucji z akcji. Wierzyciel, który uzyskał zajęcie udziałów w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, powinien mieć ze względu na cel tego zajęcia możliwość żądania wydania mu zysku, kwoty likwidacyjnej i innych świadczeń z tytułu udziału oraz żądania sprzedaży udziałów, czyli wykonywania uprawnień tradycyjnie nazywanych prawami majątkowymi wspólnika. Możliwość natomiast wykonywania przez wierzyciela wszelkich uprawnień korporacyjnych wspólnika niezwiązanych bezpośrednio z prawem majątkowym nie jest nieodzowna do zaspokojenia wierzyciela we wskazany wyżej sposób. Zajęcie udziałów nie pozbawia dłużnika żadnego z uprawnień wynikających ze stosunku członkostwa w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością; wszystkie one pozostają nadal jego uprawnieniami, chociaż niektórych z nich nie wykonuje ze względu na cel zajęcia udziałów, a czyni to wierzyciel bądź zarządca. Jak celnie zauważył Sąd Najwyższy dopuszczenie możliwości wykonywania przez wierzyciela z mocy samego zajęcia udziałów w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością uprawnień do uczestniczenia w zgromadzeniu wspólników i głosowania na zgromadzeniu wspólników oraz innych tzw. uprawnień organizacyjnych trudno pogodzić z istotą spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, w której istotny jest również element więzi osobowej.

To właśnie przyjęcie wykładni tak mocno akcentowanej przez powódkę powołującej się na poglądy ujęte w orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 2007 r. o sygn. akt III CZP 8/07 (opubl. OSNC 2008/2/21), że w świetle art. 910² § 1 i 2 k.p.c. uprawnienia korporacyjne do wykonywania prawa głosu z zajętych udziałów, powinny być wyłącznie wykonywane przez zarządcę, pozostawałoby w sprzeczności z wykładnią językową § 2 normy. Wszak ustawodawca wprost uregulował konieczność ustanowienia zarządcy, ale dopiero w przypadku zajścia potrzeby realizacji innych uprawnień tj. korporacyjnych wynikających z zajęcia prawa, aniżeli określonych paragrafem 1 tj. majątkowych. Jeżeli celem ustawodawcy byłoby ustanowienie zarządcy o ile chodziłoby o realizację uprawnień korporacyjnych dałby wyraz temu wprost w treści § 2. Wówczas brzmienie powyższej normy byłoby odmienne: „Dla realizacji innych uprawnień wynikających z zajęcia prawa niż wymienione w § 1 sąd na wniosek dłużnika lub wierzyciela albo z urzędu ustanawia zarządcę. (...)” Tymczasem ustawodawca uznał, że taki zarządca winien być ustanowiony, ale jedynie w przypadku zaistnienia takiej potrzeby.

Z powoływanych wyżej względów stwierdzić należy, że wykonywanie prawa głosu na zgromadzeniu wspólników pozwanej spółki osobiście przez obowiązaną J. R. nie naruszało prawa. Uwzględniając fakt, że zaskarżone uchwały dotyczyły odwołania członka zarządu pozwanej spółki w osobie S. K. i wyboru E. S. na członka zarządu, a zatem odnosiły się do spraw strictly korporacyjnych o niemajątkowym charakterze, głosownie zobowiązanej nie spowodowało naruszenia normy art. 910² § 2 k.p.c., a tym samym nie mogło nastąpić stwierdzenie, w oparciu o treść art. 252 § 1 k.s.h., nieważności uchwał nr (...) oraz (...), jak domaga się tego skarżąca, bez względu na to, czy posiada legitymację do zaskarżenia ww. uchwał.

Sąd Okręgowy, wbrew twierdzeniom powódki, nie naruszył również norm art. 217 § 1 k.p.c. i art. 227 k.p.c., poprzez oddalenie wniosku o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania świadków T. S., P. R. oraz J. R.. Sąd Okręgowy słusznie uznał, że zgromadzony materiał dowodowy w sprawie - mając na uwadze przedmiot sprawy - jest wystarczający do rozstrzygnięcia sprawy, która de facto sprowadzała się po pierwsze do oceny czy powódka posiada legitymację do wytoczenia powództwa o unieważnienie uchwał (...) oraz (...), których brzmienie nie budziło wątpliwości interpretacyjnych, w oparciu o brzmienie art. 252 § 1 k.s.h. w zw. z art. 910² § 1 in fine k.p.c., oraz do oceny prawnej, czy zachodziła konieczność podjęcia ww. uchwał przez zarządcę ustanowionego w trybie art. 910² § 2 k.p.c. Zeznania ww. świadków w żaden sposób nie mogły zmienić ani treści uchwał, ani interpretacji normy art. 910² § 1 i 2 k.p.c. Działania E. S. w następstwie powołania jej na jedynego członka zarządu nie wpływają w niniejszej sprawie na pozytywne ustalenie, że powódka legitymację do wytoczenia powództwa posiada.

Wbrew stanowisku skarżącej, nie jest też tak, że w sprawie pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Nie doszło więc do naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 299 k.p.c. i art. 217 § 1 k.p.c. i art. 227 k.p.c. Skarżąca zdaje się nie dostrzegać, że świadek T. S. - jak słusznie podniósł Sąd Okręgowy, miał zeznawać na okoliczności dla sprawy nieistotne, albowiem postawa S. K. i E. S. nie ma doniosłości prawnej dla przesłanki istnienia legitymacji powódki do zaskarżenia uchwał w trybie art. 910² § 1 i 2 k.p.c.

Nie uszło uwadze Sądu, że powódka z jednej strony podczas trwania postępowania kwestionowała kompetencje E. S. do zajmowania się sprawami pozwanej spółki, przez co wartość udziałów miała ulec obniżeniu, a z drugiej strony skarżąca wyjaśniła, że ograniczenie dowodu do przesłuchania jednej tylko strony - tj. pozwanej wynika z faktu „zupełnego braku obiektywnej wiedzy zarządu powódki na temat szczegółowych kwalifikacji, doświadczenia, wiedzy oraz decyzyjnego uzależnienia E. S.. Sama skarżąca podała, że fakty te mogły być bowiem jedynie przez ten zarząd domniemane na podstawie różnych, wskazywanych w pozwie, okoliczności i dokumentów, co wyjaśniać miało powody, dla których ewentualny wniosek o przesłuchanie strony powodowej był niecelowy - w przeciwieństwie do wniosku o przesłuchanie strony pozwanej. W ten sposób skarżąca sama zdaje się dostrzegać, że na tle rozpoznawanej sprawy, wobec klarowności podjętych uchwał i ich jednoznaczności istotne było wyrażenie poglądu prawnego, odnoszącego się przede wszystkim do treści art. 910² § 1 i 2 k.p.c. Przesłuchanie E. S. w charakterze strony i włączenie tego przesłuchania do materiału dowodowego niczego do sprawy wnieść nie mogło. Poza tym dowód ten zgłoszony

został przez powódkę nie na okoliczność wykazania określonych faktów o charakterze prawotwórczym, lecz wprost ocen i jako taki nie wpisywał się w zakres znaczeniowy dyspozycji art. 227 k.p.c.

Na zakończenie niniejszych rozważań, zastrzegając ambiwalentność wyników kontroli w tej części dla rozstrzygnięcia sporu, Sąd Apelacyjny nie podziela stanowiska Sądu Okręgowego, jakoby w stosunku do zaskarżonych uchwał wymóg tajności został zachowany i uznaje, że uchwały zostały podjęte w sposób jawny z naruszeniem art. 247 k.s.h. Sąd Apelacyjny podziela pogląd skarżącej, że ocena dowodów na zaistnienie faktu tajności głosowania była dowolna, a Sąd Okręgowy powierzchownie odniósł się do możliwości sprostowania protokołu zgromadzenia wspólników. Oczywistym jest, że wspólnika spółki nie można utożsamiać z samą spółką co przejawia się w konieczności różnicowania składnych przez oba podmioty oświadczeń (spółki przez zarząd, wspólnika we własnym imieniu), tym niemniej oświadczenie wspólnika o sprostowaniu faktu prawotwórczego (przesadzającego o ważności uchwały), potraktowanego w kategoriach omyłki pisarskiej, może budzić wątpliwości co do wiarygodności takiego oświadczenia już w kontekście tego, że zostało złożone w sytuacji istnienia pomiędzy stronami sporu co do treści protokołu z dnia 14 sierpnia 2010 r. Poza sporem jest, że obaj wspólnicy w spółce są rodzinnie powiązani, a katalog ich interesów biznesowych jest tożsamy, co budzi wątpliwości czy aby nie doszło do porozumienia między nimi w kwestii jawności głosowania nad zaskarżonymi uchwałami. Sąd Okręgowy oceniając materiał dowodowy nie dostrzegł tej zależności poprzestając jedynie na treści dokumentów, zupełnie abstrahując od kontekstu w jakim zostały złożone. Tymczasem skarżąca słusznie uwypukliła, że oświadczenie o sprostowaniu zostało złożone dopiero po zgłoszeniu przez nią zarzutów co do skuteczności przedmiotowego protokołu i przedstawieniu przez nią zarzutów co do wymogu głosowania tajnego, co rodzi uzasadnioną wątpliwość tego rodzaju, czy aby oświadczenie nie zostało złożone jedynie na użytek nie tyle niniejszego procesu, ale postępowania przed sądem rejestrowym.

Sąd Okręgowy podziela i tę część wywodów apelującej, z których wynika, że przeciwstawione sobie dowody z dokumentów nie są równoważne i ich ocena powinna skłaniać się ku stanowisku powódki. Pierwszoplanowo, zagadnienie sprostowania omyłki pisarskiej w protokole zgromadzenia wspólników nie znajduje przekonującej podstawy prawnej, a możliwość jej czynienia należy do spornych w doktrynie (szczególnie na tle uchwał), co skutecznie podważa moc dowodową dokumentu zawierającego sprostowanie. Ostatecznej jego dyskwalifikacji należy, zdaniem Sądu Apelacyjnego, upatrywać natomiast w treści czynności, zwanej przez stronę pozwaną sprostowaniem. O ile nawet uznać jej dopuszczalność, to niewątpliwym jest, że zakres znaczeniowy pojęcia sprostowanie – analogicznie jak w przypadku instytucji sprostowania orzeczenia uregulowanej przepisami procedury cywilnej, karnej i administracyjnej - obejmować może tylko tego rodzaju ingerencję w treść czynności, która pozostaje obojętna nie tylko dla oceny skutków prawnych jakie wywołuje, ale także dla ustalenia istotnych elementów tej treści. Tymczasem w realiach niniejszej sprawy, nie wydaje się wymagać pogłębionych analiz teza, że dokonana w dniu 20 stycznia 2011 r. czynność, pozostaje w opozycji do tak ukształtowanego znaczenia sprostowania: zmieniła ona bowiem treść tej czynności w zakresie faktów o charakterze prawotwórczym, a tym samym wpłynęła na ocenę skutków, jakie wywołała. Nie do zaakceptowania jest sytuacja, w której czynność porządkowa, z istoty swej korygująca drobne i oczywiste niedokładności, wywoływać będzie zasadnicze konsekwencje dla oceny skuteczności samej uchwały. Godzi to w zasady stabilizacji i pewności obrotu prawnego, naruszając tym samym ukształtowane w przepisach k.s.h. zasady ładu korporacyjnego. Symptomatyczne jest, że także sama pozwana posiadała istotne wątpliwości co do skuteczności tak dokonanego „sprostowania”, skoro w tym samym dniu zgromadzenie wspólników podjęło – analogicznie jak w dniu 14 sierpnia 2010 r. – uchwały w przedmiocie zmian w składzie zarządu.

Odmowa wiarygodności jedyne ujawnionego w materiale procesowym dowodu podjęcia głosowania w trybie tajnym oznacza, iż przedmiot oceny sposobu, w jaki uchwała została podjęta stanowić musi protokół z dnia 14 sierpnia 2010 r. Z jego treści wynika zaś, że obie zaskarżone uchwały podjęte zostały w warunkach naruszających dyspozycję art. 247 § 2 k.s.h.

Odrębną natomiast kwestią wykraczającą poza zakres ocen niezbędnych dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy jest natomiast to, czy tego rodzaju uchybienie obligatoryjnie skutkować musi uznaniem uchwał za nieważne. Zasygnalizować jedynie w tej materii należy, że kluczowe dla rozstrzygnięcia niniejszego zagadnienia byłoby rozważenie relacji poglądu o tego rodzaju skutku wyrażonym przez Sąd Najwyższy, na tle przepisu art. 238 zd. 2

k.h. (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 1988 r., II CR 119/88, OSNCP 1989/5/86), z ugruntowanym w judykaturze stanowiskiem, że uchybienia formalne, aby mogły być przyczyną nieważności uchwały zgromadzenia wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, muszą mieć wpływ na treść uchwały (tak min. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 2009 r., I CSK 510/08 nie publ., z dnia 26 marca 2009 r., I CSK 253/08, "Monitor Prawniczy" 2010, nr 19, dodatek, s. 17, z dnia 28 listopada 2007 r., V CSK 285/07, nie publ., z dnia 5 lipca 2007 r., II CSK 163/07, OSNC 2008, nr 9, poz. 104, z dnia 10 marca 2005 r., III CK 477/04, "Wokanda" 2005, nr 7-8, s. 15 oraz z dnia 16 lutego 2005 r., III CK 296/04, OSNC 2006, nr 2, poz. 31).

Z opisanych wyżej przyczyn Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że zaskarżony wyrok w całości odpowiada prawu i dlatego orzekł jak w punkcie I sentencji na podstawie art. 385 k.p.c.

Orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego, tożsamych z kosztami zastępstwa procesowego strony pozwanej w tym postępowaniu oparto na treści art. 108 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. (zasada odpowiedzialności za wynik sprawy). Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika określono w wysokości stawki minimalnej, na podstawie § 11 ust 1 pkt 21 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163 z 2002 r. poz. 1348 z późn. zm.).

SSA A. Kowalewski SSA A. Sołtyka SSA M. Gołuńska